
SOLIDARNOŚĆ ZACHODNICH ZWIĄZKOWCÓW

MARCIN FRYBES

Solidarity with Solidarity – Western European Trade Unions and the Polish Crisis, 1980–1982, red. Idesbald Goddeeris, Lexington Books, 2010.

Pod koniec ubiegłego roku ukazał się w prestiżowej „The Harvard Cold War Studies Book Series” tom studiów poświęconych pomocy zachodnioeuropejskich związków zawodowych dla Solidarności w latach 1980–1989. Książka jest plonem konferencji zorganizowanej pięć lat temu w Belgii przez młodego i dynamicznego slawistę flamandzkiego, profesora uniwersytetu w Louvain, Idesbalda Goddeerisa. Jest on znany w Polsce jako autor najpełniejszego do tej pory opracowania na temat Biura Koordynacyjnego NSZZ Solidarność w Brukseli, wykorzystującego m.in. archiwa Instytutu Pamięci Narodowej.

Choć podtytuł książki brzmi restrykcyjnie: *Zachodnioeuropejskie związki zawodowe a polski kryzys 1980–1982*, to większość tekstów przedstawia ewolucję postaw związkowych na przestrzeni całej dekady lat osiemdziesiątych. Co ważniejsze, strategie i działania związkowe pokazane są w szerszym kontekście historyczno-politycznym, pozwalając zrozumieć, jak temat pomocy dla Solidarności był czasami osią istotnych konfliktów pomiędzy związkowcami (zafascynowanymi polskim ruchem społecznym) a lewicowymi partiami politycznymi, w szczególności partiami o orientacji socjaldemokratycznej (które często postrzegały ruch Solidarność z rezerwą, jako zagrożenie bliskiej im idei odprężenia). Książka zawiera bogaty i pasjonujący materiał, często będący wynikiem pionier-

skich badań i – co warto podkreślić – wykorzystujący unikalne archiwa (związkowe, partyjne i inne). Może to dziwić, ale brakowało do tej pory poważniejszych badań na temat reakcji społecznych i politycznych w wielu krajach Zachodu na fenomen Solidarności (szczególnie w Wielkiej Brytanii, Danii, Hiszpanii czy Austrii). Celną decyzją Idesbalda Goddeerisa było powierzenie drobiazgowych omówień sytuacji w poszczególnych krajach często młodym i niezwiązanym uczuciowo z Solidarnością autorom, co ilustruje rosnące zainteresowanie tematyką polskiego ruchu społecznego wśród zachodnich historyków i politologów.

Artykuły zawarte w tomie, poprzedzone obszernym wprowadzeniem prof. Goddeerisa, opisują reakcje na Solidarność związków zawodowych w Szwecji, Hiszpanii, Włoch, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Francji, Danii, Belgii i Austrii. Jest tu także specjalny rozdział poświęcony polityce wobec Solidarności i Polski dwóch międzynarodowych central związkowych: Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych (ICFTU) oraz Światowej Konfederacji Pracy (WCL). Zabrakło niestety tekstów opisujących reakcje związkowe w Norwegii, Holandii czy Szwajcarii, aby wymienić tylko te kraje, w których ruch poparcia dla Solidarności zapisał się w pamięci zbiorowej.

Największym walorem książki jest pokazanie, że wbrew panującej legendzie reakcje zachodnich

związkowców nie były wszędzie tak samo entuzjastyczne i jednoznaczne. Ruch poparcia dla Solidarności był znacznie bardziej zróżnicowany, zarówno w trakcie piętnastu legalnych miesięcy, jak i po wprowadzeniu stanu wojennego. Choć niemal wszystkich fascynował masowy ruch związkowy, to jednak w niektórych krajach Solidarność budziła mieszane uczucia, a nawet wątpliwości – na skutek bądź to zbyt silnego akcentowania swych związków z Kościołem, bądź ideowych i geopolitycznych implikacji swego istnienia: delegitymizacji modelu sowieckiego oraz zagrożenia dla idei odprężenia. W każdym przypadku mapa i historia poparcia związkowego dla Solidarności uzależniona była od wielu specyficznych, często krajowych czynników, które we wstępie próbuje usystematyzować prof. Goddeeris. Istniała przepaść pomiędzy entuzjastycznymi reakcjami większości związkowców (także często tych z organizacji bliskich partiom komunistycznym) w takich krajach jak Francja i Włochy a ostrożnością związkowców zachodnoniemieckich i skandynawskich czy wręcz niechęcią działaczy austriackich (z wyjątkiem szefa związkowej frakcji chrześcijańskiej Guntera Engelmayera).

Różnice w ocenie sytuacji w Polsce i samego ruchu wynikały z wielu powodów – nie sposób tu wszystkich przytoczyć ani omówić. W wielu wypadkach poparcie dla Solidarności prócz naturalnych elementów sympatii, bliskości ideowej i zafascynowania miało także wymiar czysto instrumentalny. Potęgą ruchu Solidarność stanowiła unikalną szansę odnowy mocno zbiurokratyzowanej zachodniej rzeczywistości związkowej i pokazania rodzimej opinii publicznej przydatności działań związkowych. Związkowcy popierali Solidarność – z pewnym uporem podkreśla prof. Goddeeris – także dlatego, że mieli w tym swój własny interes: wzmocnienie ruchu związkowego w ich krajach oraz wykorzystanie ogólnej sympatii dla polskiego ruchu do zwiększenia swej obecności w mediach. Dla innych wreszcie Solidarność stanowiła idealny wehikuł walki z komunizmem.

Pomimo tych wszystkich różnic, w imię wspólnej solidarności nawet w tych krajach, w których

Solidarność nie cieszyła się jakimś szczególnym poparciem, krajowe kierownictwa związkowe rzadko kiedy uchylały się od wpłacania często znaczących datków na rzecz rozwoju i przetrwania polskiego ruchu do specjalnie utworzonych międzynarodowych funduszy, a także mniej lub bardziej otwarcie wspierały akcje inicjowane przez dwie wspomniane wyżej międzynarodowe centrale związkowe. Tak było w szczególności w przypadku skarg na rząd polski (w związku z nierespektowaniem podpisanych konwencji na temat praw i wolności związkowych) składanych przez związkowców w 1981 i 1982 r. na forum Międzynarodowej Organizacji Pracy. Negatywna opinia Rady Administracyjnej MOP z 1984 r. zmusiła władze PRL do zawieszenia swego członkostwa w tej organizacji. Akcja ta wpisywała się w znacznie szerszą kampanię w celu izolacji dyplomatycznej, politycznej i gospodarczej reżimu gen. Jaruzelskiego. Na płaszczyźnie prestiżowej była to poważna porażka władz PRL, a zarazem wielkie zwycięstwo światowego ruchu związkowego. To przede wszystkim dzięki zachodnioeuropejskim związkowcom Solidarność przetrwała okres lat osiemdziesiątych jako zepchnięty do podziemia związek zawodowy, a nie tylko jako nielegalna opozycyjna organizacja polityczna.

Wszyscy autorzy podkreślają, że stosunek do sytuacji w Polsce i do samej Solidarności był od początku silnie umiędzynarodowiony, a po 13 grudnia 1981 r. stał się istotnym elementem otwartej konfrontacji między Wschodem a Zachodem. Udzielając pomocy polskiemu ruchowi pracownikom, zwłaszcza w okresie jego zepchnięcia do podziemia, europejskie związki zawodowe stały się – mniej lub bardziej świadomie – integralną częścią szerokiego frontu delegitymizacji i walki z sowieckim projektem komunistycznym, frontu, któremu przewodziła amerykańska centrala związkowa AFL-CIO (finansując hojnie wiele akcji pomocy dla Polski) oraz administracja prezydenta Ronalda Reagana.

Niektóre teksty, w szczególności artykuł poświęcony Szwecji, zawierają szereg nowych, mało znanych elementów, dotyczących pośredniczenia w organizowaniu pomocy dla polskiego ruchu

związkowego i nieuchronnych napięć pomiędzy tradycyjną szwedzką neutralnością a imperatywem solidarności. Szkoda jednak, że żaden z autorów nie zadał pytania, w jakim stopniu ostrożne czy wręcz bojaźliwe reakcje części zachodnich związkowców nie wynikały z bardzo prawdopodobnej (ale wymagającej dodatkowych wnikliwych badań) infiltracji niektórych central związkowych przez agentów czy mniej lub bardziej świadomych współpracowników służb specjalnych państw bloku sowieckiego, w szczególności ZSRR. Wiadomo bowiem, że dyplomaci z tych krajów nie stronili od prób wywierania nacisku na zachodnich związkowców lub na ich bezpośrednich sojuszników politycznych. Historia zachodnioniemieckiego działacza centrali DGB Erwina Christoffersena, który w porywie serca pojechał do Gdańska już w połowie września 1980 r. (co spotkało się z jawną krytyką polskiego konsula oraz przedstawicieli ambasady ZSRR w Niemczech, a w efekcie doprowadziło do odmówienia mu wizy wjazdowej do Polski), jest dobrze znana. Podobne naciski „dyplomaci” czy inni agenci krajów komunistycznych stosowali także w innych krajach.

Ograniczenie zamieszczonych w tomie analiz do krajów byłej Europy Zachodniej nie pozwala niestety w pełni zrozumieć wszystkich międzynarodowych aspektów i implikacji wielowątkowego ruchu wsparcia dla Solidarności oraz wielu jego powiązań (m.in. ze strategią Watykanu czy władz Stanów Zjednoczonych). Pobieżne – siłą rzeczy – omówienie (we wstępie) roli amerykańskiej centrali AFL-CIO oraz brak prezentacji działań innych pozaeuropejskich central związkowych, zwłaszcza japońskich i kanadyjskich, wynikają z przyjętej przez redaktora tomu formuły, lecz powodują pewien niedosyt. Dlatego tak potrzebne wydają się dalsze badania porównawcze, pozwalające nie tylko zadać pytanie (które prof. Goddeeris stawia), w jakim stopniu wsparcie (moralne, polityczne, finansowe) zachodnich central związkowych zdecydowało o przetrwaniu i ostatecznym zwycięstwie Solidarności w 1989 r., ale także postawić kwestię ewentualnego wpływu Solidarności na ewolucję europejskiego i światowego ruchu związkowego oraz na wewnętrzne przemiany europejskiej lewi-

cy, w szczególności na zmianę nastawienia do ZSRR i do samej idei komunizmu. Dotychczas zainteresowania badaczy koncentrowały się na formach i zakresie pomocy udzielanej Solidarności. Czas najwyższy – dopóki żyją jeszcze świadkowie tamtych zdarzeń – zadać pytania dotyczące wpływu Solidarności na poglądy i postawy zachodnich związkowców, a także polityków, zwłaszcza tych z lewicy.

Książka, w której autorzy wykorzystują związkowe zbiory archiwalne z wielu krajów, pokazuje zarazem, jak bardzo czasem powierzchowną i przyczynkarską (by nie powiedzieć bardzo wątpliwą) wiedzę zawierają dostępne dziś archiwa MSW. W raportach z tamtych lat pisanych przez – w sumie nielicznych – komunistycznych agentów zaskakuje bardzo słaba ich orientacja w tematyce związkowej (zarówno międzynarodowej, jak i na poziomie poszczególnych krajów), niedocenaenie siły, jaką stanowił wówczas międzynarodowy ruch związkowy, a także jego wpływy w świecie mediów i polityki. Wiele ważnych informacji na temat działań podejmowanych przez zachodnich związkowców (m.in. ich wizyt w Polsce, podczas których spotykali się z działaczami i ekspertami podziemnej Solidarności) było dla polskich służb niedostępnym.

Omawiany tom to ważny wkład w historię nie tylko samej Solidarności, ale także w historię współczesnej Europy, jak również historię relacji Polski z poszczególnymi krajami europejskimi. Dlatego zasługuje na jak najszybsze przetłumaczenie na język polski, mogąc stać się ważnym uzupełnieniem tomu, który planuje w tym roku wydać IPN (zawierającego materiały ze zorganizowanej w październiku 2010 r. konferencji międzynarodowej we Wrocławiu pod tytułem „Świat a Solidarność”). Książka pod redakcją prof. Goddeerisa przynosi unikalną wiedzę, która dla wielu Polaków pozostaje nadal w dużym stopniu nieznaną – o tym, że Solidarność była nie tylko zjawiskiem polskim czy wschodnioeuropejskim, ale także (a może przede wszystkim) fenomenem o wymiarze europejskim i światowym. Dopiero taka – światowa – perspektywa badawcza pozwolić może na uchwycenie jej różnych aspektów i wymiarów.